PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII • Warszawa, poniedziałek 23 stycznia 1933 r. Nr. 18

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Vossische Ztg. 21.I w koresp. z Warszawy pisze, że polska polityka zagraniczna okazuje wielką powściągliwość w sprawach polityki międzynarodowej, którą to powściągliwość nie należałoby przypisywać stanowi zdrowia min. Becka; jest to raczej rodzaj milczącej odpowiedzi na oświadczenie niemieckiego ministerstwa spraw zagr., które zapewnia, że Niemcy nie wysuną sprawy rewizji granic, jeżeli nie zostaną do tego zmuszone przez nowe żądania bezpieczeństwa.

„Polska również — pisze dziennik — nie chce narazie podejmować inicjatywy do wytoczenia ogólnego kompleksu rewizji granic i zagadnienia bezpieczeństwa". Wogóle jednak rząd polski nie jest bezczynny. W naradach u łoża chorego min. Becka brał udział marsz. Piłsudski i premjer Prystor. W misji szczególnej bawi w Rzymie wicemin. Szembek, a nowy ambasador w Waszyngtonie, Patek, pośpiesznie udał się na swoje stanowisko, ponieważ Waszyngton jest uważany tutaj za główny ośrodek zabiegów w sprawie rozbrojenia. Do Paryża ma udać się obecny przedstawiciel Polski przy Watykanie W. Skrzyński celem ożywienia tam polskich wysiłków. Dziennik wskazuje, że obecnie ucichły polskie żądania co do ostatecznego zagwarantowania polskich granic, a ponadto dotychczas nie pociągnęła za sobą dyplomatycznych kroków sprawa równouprawnienia praw w zakresie ochrony mniejszości narodowych, co niedawno jeszcze gwałtownie propagowano. Do tego zagadnienia dochodzi się obecnie z innej strony. Mianowicie przywódcy mniejszości narodowych przygotowali projekt konwencji europejskiej w sprawie mniejszości i chcą rozesłać go wszystkim rządom zainteresowanym. W projekcie znalazły wyraz obecnie obowiązujące przepisy, które w ten sposób doznałyby rozszerzenia na wszystkie państwa. Polskie koła nacjonalistyczne oczywiście będą przeciwne temu projektowi, gdyż dążą one raczej do zniesienia obecnie obowiązującego traktatu i chciałyby ograniczyć się tylko do złożenia deklaracji międzynarodowej. Rząd polski — twierdzi koresp. — ze względu na dotychczasowe swoje stanowisko, nie będzie mógł odmówić poparcia projektowi.

Vorwärts 21.I pisze, że b. premjer Herriot miał odczyt p. t. „Francja i Europa środkowa", w którym podkreślił, że oprócz układu lozańskiego i konferencji rozbrojeniowej „istnieje jeszcze pięć ważnych spraw niemiecko-francuskich: Pomorze polskie, Gdańsk, Zagłębie Saary, strefa zdemilitaryzowana nadreńska i kolonje".

Manchester Guardian 21.I ogłasza w sprawie stosunków polsko-niemieckich list „Związku przyjaciół zgody", informujący o raporcie otrzymanym od dwuch Niemców, członków tego związku, którzy niedawno zwiedzali pogranicze polsko-niemieckie. Raport ten, jak informuje list zamieszczony w „Manchester Guardian", jest optymistycznie nastrojony co do możliwości pogodzenia społeczeństwa niemieckiego ze społeczeństwem polskiem. Raport nadmienia coprawda, że w czasie wyborów latem w Niemczech mniejszość polska, zwłaszcza młodsza generacja, wobec trudności gospodarczych i politycznych, pełna zwątpienia głosowała na hitlerowców, ogólnie jednak raport podkreśla oczywistą lojalność mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce wobec rządów. Raport oświadcza także, że w Polsce wzrasta ruch pacyfistyczny i tendencje porozumienia się z Niemcami, przyczem specjalnie wskazuje na szkody, jakie przynoszą wydawnictwa propagandowe, nie liczące się z faktami historycznemi, geogra-

ficznemi i etnograficznemi, i cytuje szkodliwe skutki niemieckiej książki Nitrama p. t. „Polska napadła Prusy Wschodnie", która wywołała w Prusiech wschodnich prawdziwą panikę i ucieczkę wielu Niemców do Rzeszy. Z kolei raport wskazuje na ujemne skutki wojny celnej, podkreślając, że od 1924 r. do 1932 r. wartość importu polskiego do Niemiec spadła z 400 milj. mk. do 46 milj. mk., zaś import z Niemiec do Polski spadł z 455 milj. mk do 41 milj. mk. Wątpliwem jest, aby Niemcy kiedykolwiek odzyskały z powrotem rynek polski, albowiem w międzyczasie Polacy usilnie rozwinęli własną produkcję i uniezależnili się od niemieckiego przywozu. Raport kończy się podkreśleniem, iż niemieccy członkowie „Związku przyjaciół zgody" spotykani byli wszędzie w Polsce bardzo życzliwie i że mogli się przekonać, że zarówno w Polsce, jak i w Niemczech istnieją inteligentne sfery, których działalność za porozumieniem zasługuje na poparcie.

Le Temps 21.I twierdzi, że Niemcy popełniają błąd polityczny, organizując kampanję rewizjonistyczną. Liga Narodów przewidzała rewizję traktatów, lecz tylko takich, które się przeżyły; w obecnej chwili, ani jeden traktat z 1919 r. nie może być uważany za taki. Wobec tego niemiecka propaganda rewizji teerytorjalnych postanowień traktatów staje się bezprzedmiotową i bezcelową, a to tem więcej, że uniemożliwiłaby wszelką organizację bezpieczeństwa i doprowadzićby musiała do nowej wojny europejskiej.

Journal des Débats 21.I, w art. P. B. analizuje politykę Briand'a w związku z opublikowanemi pamiętnikami Stresemanna i twierdzi, że w Thoiry została zapoczątkowana polityka, składająca się z łańcucha ustępstw wobec Niemiec.

Le Petit Marseillais 21.I publikuje obszerny wywiad swego wysłannika z gen. Schleicherem. Schleicher zapatruje się optymistycznie na sytuację. W Genewie, gdzie pozycja niemiecka stała się w ostatnich czasach bardzo silna, Niemcy nie zamierzają podnosić chwilowo kwestji „korytarza", lecz chcą doczekać momentu, kiedy pertraktacje w sprawie bezpieczeństwa wysuną same przez się zagadnienie bezpieczeństwa Niemiec na wschodniej granicy. Jest nadzieja, że uda się potem rozwiązać ten problem w drodze szerszych międzynarodowych negocjacyj dyplomatycznych.

Journal des Débats 21.I w szpalcie, zatytułowanej: „Niemiecka kampanja na rzecz rewizji traktatów" stwierdza istnienie „pożałowania godnej sprzeczności pomiędzy oficjalnemi oświadczeniami niemieckiemi w sprawie nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej i w sprawie rewizji traktatów, a — z drugiej strony — stanowiskiem zajętem w tych samych sprawach przez prasę rządową".

Dziennik w d. c. podaje w korespondencji z Warszawy następujące uwagi: „Wobec wzmocnionej ostatniemi czasy rewizjonistycznej propagandy niemieckiej, rząd polski nie uczynił nic, co mogłoby uchodzić za replikę, natomiast wiele wybitnych osobistości w społeczeństwie polskiem uważa za stosowne oświadczyć uroczyście wobec wszystkich narodów świata, że Polska nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na rewizję granic, ani nawet na omawianie tej sprawy". Po tym wstępie dziennik zamieszcza treść oświadczenia posła Witosa w tej sprawie.

Viitorul 20.I stwierdza, że oddawna wiadomo było, że rządy niemiecki i węgierski płaciły za propagandę rewizji układów pokojowych, a dopiero „Universul" udowodnił dokumentami współdziałanie po tentata prasy angielsk. Rothermere'a z kobietą-szpiegiem, aresztowaną w Biarritz. Berlin zapłacił mu setki tysięcy za pierwszy artykuł, propagujący oderwanie od Polski Pomorza, za pośrednictwem ks. Lichtensteina. Podobnie płaciły Węgry, choć jednocześnie czyniły starania o pomoc Ligi Narodów, z powodu opłakanego położenia gospodarczego.

Deutsche Diplom. Politische Korespondenz 21.I odpiera zarzuty „Temps", jakoby rząd Rzeszy wbrew zaprzeczeniom zamierzał wysunąć w Genewie sprawę zdemilitaryzowania Nadrenji. „Korespondenz" twierdzi, że sprawą zdemilitaryzowania strefy nadreńskiej opinia Niemiec interesuje się żywo ze względu na zbrojenia Francji i Belgji na zachodniej granicy Niemiec oraz z uwagi na tajne umowy tych państw z ich sprzymierzeńcami.

UKŁAD W SPRAWIE ODRY.

Prasa niemiecka z 22.I zamieszcza artykuły o niedojściu do podpisania aktu w sprawie Odry, pokrywające się w głównych linjach z komunikatem urzędowym, podanym przez Biuro Conti.

Biuro Conti 21.I podaje komunikat urzędowy w sprawie paktu nawigacyjnego na Odrze w związku z tem, że 28 stycznia upływa ostatni termin złożenia podpisów pod protokułem paktu. Jeszcze przed upływem tego terminu rząd niemiecki zwrócił się w dniu 14 stycznia z obszerną notą do zainteresowanych państw, a mianowicie do Polski, Czechosłowacji, państw bałtyckich, Francji, Anglji, Szwecji i Danji. Nota zawiera uzasadnienie stanowiska Niemiec. Jak stwierdza komunikat, rząd niemiecki postanowił niepodpisywać paktu nawigacyjnego na Odrze ze względu na to, iż zawierać ma on szereg postanowień politycznych, których zastosowanie oznaczałoby ograniczenie suwerenności Niemiec. Chodzi tu m. in. o kwestję stawek i opłat, które wyznaczane byłyby przez międzynarodową komisję nawigacyjną na Odrze,, nie zaś przez Niemcy, jako jedyny kraj, na którego terytorjum Odra jest spławna... Komisji międzynarodowej miałoby również przysługiwać prawo decydowania, jak wielkie roboty muszą być przeprowadzone w dorzeczu Odry. Nie do przyjęcia dla Niemiec są również postanowienia, dotyczące traktowania Odry na wypadek wojny. Przewidują one m. in., zobowiązanie Niemiec do udzielenia Czechosłowacji „drugiej podobnej drogi" celem dostępu do morza. Polska ze swej strony, jak twierdzi komunikat, miała odrzucić propozycję włączenia do paktu nawigacyjnego na Odrze postanowień „ochronnych", w których domagano się, aby państwa uczestniczące nie przyznawały na innych granicach żadnych przychylniejszych warunków nawigacji, aniżeli na Odrze. Polska, twierdzi w dalszym ciągu komunikat, wbrew przyjętym formom, odmówiła przy umiędzynaradawianiu Odry wciągnięcia również spławnych obszarów Warty i Noteci, oddając do swobodnej żeglugi zaledwie końcowe krótkie odcinki tych dwuch rzek.

Istotną rolę przy odrzuceniu przez Niemcy paktu nawigacyjnego odegrała również, według słów komunikatu, kwestja traktowania języka niemieckiego; pakt przewiduje równouprawnienie wszystkich języków uczestniczących krajów i postanawia, że w ra-

zie trudności interpretacyjnych miarodajnym jest tekst francuski.

Ogółem biorąc, cały pakt nawigacyjny na Odrze może być rozpatrywany — zdaniem Biura Conti — nie jako porozumienie, dotyczące nawigacji i handlu, lecz jako umowa polityczna, zmierzająca do rozciągnięcia kurateli międzynarodowej nad Niemcami.

Deutsche Allg. Ztg. 22.I pisze, że akt w sprawie Odry, którego termin upływa 28 b. m. nie wejdzie narazie w życie, ponieważ rząd niemiecki poparł stanowisko delegacji niemieckiej, która wyraziła wątpliwość co do podpisania tego układu; rząd rozesłał odnośnym państwom notę z przedstawieniem swoich wątpliwości. W ten sposób państwa będą musiały starać się doprowadziś do porozumień co do dalszego postępowania w myśl przepisów traktatu wersalskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Freie Presse 20.I zamieszcza wiadomość o zaprezentowaniu posłom podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wojskowych na podwórzu sejmowem czołgów i aut pancernych pod sensacyjnym nagł.: „Panzerautos und Tanks vor dem Seimgebäude".

Neue Zürcher Zeitung 19.I zamieszczą telegram ag. „United Presss" z Warszawy, informujący o przyjęciu przez komisję budżetową sejmu budżetu ministerstwa spraw wojskowych do 1 kwietnia 1934 r. Agencja podnosi, iż podczas debaty, przedstawiciel rządu w odpowiedzi na poruszoną sprawę międzynarodowego rozbrojenia, oświadczył, że Polska nie może o tem myśleć, ponieważ nie posiada żadnej gwarancji co do bezpieczeństwa swej zachodniej granicy.

Prawda 20.I zamieszcza depeszę Tassa z Warszawy o wzroście liczby bezrobotnej inteligencji na polskim Górnym Śląsku. 65 proc. inżynierów w województwie śląskiem pozostawać ma bez pracy.

Rytas 19.I w rubryce p. n. „Z kraju wileńskiego" informuje o zadowoleniu ludności litewskiej w Oranach z nowego proboszcza, ks. Buły, który — jak pisze dziennik — dba o to, by nie byli pokrzywdzeni ani Litwini ani Polacy. Dziennik podkreśla, że ludność litewska bez żadnych przeszkód śpiewała podczas świąt Bożego Narodzenia kolędy litewskie.

POLSKA A ZSRR.

Siegodnia 20.I donosi z Warszawy o zerwaniu rokowań polsko-sowieckich w sprawie przedłużenia umowy „Sowpoltorgu". Zerwanie nastąpiło z powodu żądań, wysuniętych w ostatniej chwili przez delegatów sowieckich, — żądań, które były nie do przyjęcia dla Polski. Strona sowiecka domagała się udzielenia dla towarów sowieckich ulg celnych, na co strona polska wyraziła częściową zgodę; zgodziła się ona również na zmniejszenie eksportu polskich towarów, przy jednoczesnem obniżeniu kredytów polskich o sumę 250 tysięcy dolarów. Ten ostatni warunek spotkał się ze zdecydowaną odmową ze strony sowieckiej, co stało się powodem przerwania rokowań

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Prawda 20.I donosi z Berlina o zaostrzeniu się sytuacji wewnętrznej w Niemczech, podkreślając między innemi, że coraz częściej słyszy się głosy, żądające od Hindenburga wprowadzenia „konstytucyjnego stanu wyjątkowego", któryby usunął Reichstag conajmniej na rok od wszelkiego wpływu na sprawy państwowe.

SYTUACJA MIĘDZYNAROWA PRZED KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ. SPRAWA DŁUGÓW.

The Daily Telegraph 21.I w art. wst. wyraża zadowolenie z raportu przygotowawczej komisji światowej konferencji ekonomicznej. Autor podkreśla, że dokument ten jest szczególnie zadawalający z brytyjskiego punktu widzenia, ponieważ przedstawiciele W. Brytanji całkowicie zabezpieczyli stanowisko brytyjskie i nie dopuścili do żadnych zobowiązań w sprawie powrotu do standartu złota, dopóty, dopóki warunki, które uznawane są za zasadnicze w tej sprawie nie zostaną całkowicie wypełnione. Nie może być co do tego żadnych nieporozumień.

Daily Herald 20.I w art. wst. pisze, że raport rzeczoznawców w sprawie prac światowej konferencji ekonomicznej potwierdza wszystkie najgorsze oczekiwania. Jeżeli rzeczoznawcy postawią na swojem, to w takim razie nie będzie to konferencja dla wynalezienia sposobów wydźwignięcia świata z ekonomicznej depresji, lecz konferencja dla wynalezienia środków zmuszenia świata do powrotu do standartu złota. O ile im się nie przeszkodzi w tem, w takim razie konferencja, która miała być nadzieją na polepszenie, okaże się najgorszą katastrofą od czasów wojny.

Daily Herald 18.I w art. Hendersona o zbliżającej się konferencji ekonomicznej stwierdza, że konferencja ta — bez względu na to, kiedy się odbędzie, musi dać wyniki korzystne.

L'Echo de Paris 21.I w art. Pertinax'a twierdzi, że propozycje przygotowawczej komisji konferencji gospodarczej spotkają się ze sprzeciwem tych państw, jak np. Francja i Stany Zjednoczone, które musiałyby ponosić ciężar tych propozycyj. Projekt genewski wtedy tylko mógłby być poważnie brany pod uwagę, gdyby jednocześnie zostały przeprowadzone ulgi celne i gdyby można było liczyć na odprężenie w francusko-niemieckich stosunkach politycznych, o którem wspominał Laval w 1931 r.

L'Echo de Paris 22.I w art. Pertinax'a twierdzi, że odmowa zapłacenia grudniowej raty długów wojennych nie osłabiła bynajmniej sytuacji międzynarodowej Francji, ponieważ Anglja i Ameryka będą zmuszone wcześniej, czy później zwrócić się do niej z prośbą o wzięcie udziału w układach, tyczących się tej sprawy. Jeśli Francja będzie nadal stała na stanowisku uzależnienia długów od reparacyj, to wszelkie porozumienie co do długów pomiędzy Anglją i Ameryką stanie się niemożliwe; skarb angielski uświadomi sobie, iż nie będzie mógł liczyć na pożyczkę we Francji.

FRANCJA A WŁOCHY.

The Manchester Guardian 21.I w art. wst. pisze, że sytuacja na Dalekim Wschodzie jest bardzo niebezpieczna. Wielka wojna była zapoczątkowana spo-

rem austrjacko - serbskim. Wystarczy powiedzieć, że Włochy są dziś na miejscu Austro - Węgier, i że Jugosłowianie, zmieniając swoją nazwę nie zmienili swoich metod. Francja dziś jest mniej więcej w takim stosunku do Jugosławji, jak Rosja była do przedwojennej Serbji. Ostatnio odnowiła ona pakt przyjaźni z Belgradem. Niema najmniejszej wątpliwości co do roli Francji. Szczerze, prawie desperacko pragnie ona zachowania pokoju. Jouvenel został wysłany do Rzymu. Wyrobiła się o nim opinja, iż trafnie analizuje on niebezpieczne sytuacje. Autor z zadowoleniem podkreśla, że w ostatnich dniach wrogi stosunek prasy włoskiej wobec Francji ustąpił miejsca — przyjaznemu. Włochy, tak samo jak Jouvenel, pragną dojść do pokojowego rozwiązania. Jednakże Włochy mają nadzieję, że uda się im na Bałkanach i nad Dunajem pozyskać kompensatę za rozczarowania, jakich doznali w związku z traktatem wersalskim. Kompensaty tej nie mogą one uzyskać obecnie ani w Azji ani w Afryce. Jeden fakt staje się jasny, co do programu Mussoliniego na podstawie „rewelacyj", które wypełniały prasę kontynentalną. Włochy pragną, by Francja udzieliła im niejako wolnej ręki w Europie wschodniej. Nie oznacza to, iż pragną one lub zamierzają przeprowadzić „małą lokalną wojnę". Mussolini liczy, że uda mu się osiągnąć swoje cele drogą nacisku dyplomatycznego. Z drugiej strony trudno jest potępiać rząd belgradzki, iż jest zaniepokojony z powodu intencyj włoskich. Jugosłowianie znajdują się na drodze do dyplomatycznej izolacji. Zdają sobie sprawę z wznowionej rewizjonistycznej propagandy na Węgrzech i w innych zwyciężonych krajach. Jugosłowianie zaczęli ostatnio wywoływać „dyplomatyczne incydenty" prawie ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Autor zaznacza, że takie postępowanie może doprowadzić Jugosławję i Europę do wojny i zapytuje, czy ludzie, którzy są odpowiedzialni za takie postępowanie, będą na czas ostrzeżeni. Autor kończy pytaniem, czy uda się Francji wpłynąć na uspokojenie Włoch i Jugosławji?

Il Popolo d'Italia 18.I zarzucając Francji, że tendencyjnie zaprzecza Włochom zasług w wojnie, żeby tem uzasadnić pozbawienie ich owoców zwycięstwa, twierdzi, że historja dowiodła, iż Francuzi mniej od wszystkich innych sprzymierzonych przyczynili się do zwycięstwa. Przez 4 lata Niemcy byli prawie pod murami Paryża, pomimo olbrzymiej pomocy otrzymanej od Anglików, Rosjan, Włochów, Belgów, Amerykanów, Portugalczyków i innych ludów. Gdyby nie życzliwa neutralność Włoch błyskawiczne posuwanie się Niemców nie byłoby się zatrzymało nad Marną. Jest rzeczą dowiedzioną, że faktycznie Francuzi nie pobili Niemców, ani ich nie zwyciężyli: Niemcy pozostają silne, potężne, a chociaż rozbrojone, są jeszcze postrachem Francji. Natomiast Austro-Węgry zostały zniszczone, wytarte z mapy Europy, pomimo, że Austrjacy i Węgrzy zawsze bili Rosjan i Serbów, a tych ostatnich wypędzili nawet z ich kraju wraz z monarchą, a Włochy ich ocaliły i przywróciły im godność narodową. Tylko Włochy więc odniosły prawdziwe zwycięstwo. Francuzi natomiast potrafili wykorzystać zwycięstwo innych i przywłaszczyć największe nagrody sobie i swoim satelitom, wynikające ze zwycięstwa skradzionego Włochom. Jeśli Francja chce się pogodzić z Włochami, powinna przestać oczerniać Włochy.

Il Popolo d'Italia 19.I nawiązując do słów Paul-Boncour'a o celowości syndykalizmu, nazywa je uznaniem faszyzmu. Doszedł on do tego po 30 latach doświadczeń z marksizmem; obecnie i on przeciwstawia się parlamentaryzmowi.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 19.I stwierdzając z zadowoleniem znaczny przyrost ludności we Włoszech północnych, zwraca uwagę na to, że w miastach przyrost jest wciąż jeszcze mały, czemu trzeba zaradzić.

LITWA A NIEMCY.
SPRAWA KŁAJPEDY.

Lietuvos Aidas 20.I zamieszcza p. n. „Nie można milczeć" art. wst., w którym omawia obszernie przebieg zebrania „Memellandbund'u" w Berlinie i w innych miastach niemieckich, podkreślając wybitnie przeciwlitewski charakter tych zebrań. Dziennik zwraca uwagę na systematycznie prowadzoną przez Niemcy propagandę przeciwko Litwie i podkreśla, że propaganda ta jest popierana oficjalnie przez rząd niemiecki, który nie szczędzi środków na organizowanie wieców i na utrzymywanie instytucyj, skierowanych przeciwko państwu litewskiemu. W końcu dziennik pisze: „Wszystko to nie może nie budzić wśród nas zdziwienia i poważnego zatroskania. Litwa wypełnia lojalnie wszystkie umowy, zawarte z Niemcami. Powstały w r. ub. spór w sprawie wykonywania konwencji kłajpedzkiej Trybunał Haski rozstrzygnął w tym sensie, że Litwa wykonuje tę konwencję zgodnie z prawem. Prowadzona przez Niemcy przez radjo i na wiecach propaganda przeciwko Litwie wskazuje dobitnie na to, że nacjonalizmowi niemieckiemu chodzi nie tyle o odebranie kraju kłajpedzkiego, gdzie ani żywiołowi niemieckiemu ani sprawom gospodarczym niemieckim nic nie grozi, ile o to, by po zniszczeniu niepodległości Litwy, utorować sobie drogę ku państwom bałtyckim i prowadzić tu ekspansję niemiecką na Wschód".

Dzień Kowieński 18.I w art. wst p. n. „Żaden Niemiec nie uzna nigdy odebrania tego niemieckiego kraju..." zwraca uwagę na intensywnie prowadzoną przeciwko Litwie propagandę w Niemczech i pisze: „Ani ton, ani treść gróźb niemieckich, skierowanych przeciwko Litwie w dziesięciolecie przyłączenia przez nią Kłajpedy, w niczem się nie różni od gróźb i wymysłów, rzucanych przez Niemcy na Polskę. Tylko, o ile przedtem niemieckie sfery miarodajne dbały o to, aby pomiędzy atakami na Polskę i na Litwę istniał przynajmniej jakiś czasowy odstęp; dziś pozbyły się najwidoczniej tych przesądów, atakując równocześnie cały wrogi Niemcom front obronny polski i litewski... Rewizjonizm niemiecki pragnie na wschodzie sięgnąć po wszystko, niezależnie od tego, czy chodzi o Polskę czy Litwę. Gdy myśli o Gdańsku, równocześnie myśli o Kłajpedzie i odwrotnie. Litwa i Polska w jednakowym stopniu narażona jest na jego zaborczość. Z równą energją winna się jej przeciwstawić".

Dzień Kowieński 19.I w obsz. art. wst. p. n. „Problem kłajpedzki" przeprowadza pogląd, poparty argumentami statystycznemi, że Kłajpeda jest związana nietylko z Litwą lecz, i to w wielkim stopniu, z Wileńszczyzną, która stanowi dla Kłajpedy drugie naturalne zaplecze. Wobec tego, że rozwój Kłajpedy leży w najżywotniejszym interesie ekonomicznym Litwy,

dziennik sądzi, iż „zasadnicza różnica w poglądach Kowna i Warszawy na kwestję Wilna nie powinna stanowić przeszkody do nawiązania między Litwą a Polską stosunków gospodarczych, któreby na drodze zawarcia korzystnej dla Litwy umowy handlowej sprzyjały rozwojowi ekonomicznemu Kłajpedy". Rozwój zaś Kłajpedy dziennik uważa za najskuteczniejsze lekarstwo na „nostalgję" Niemców kłajpedzkich. W d. c. dziennik, pisząc o propagandzie prowadzonej w Rzeszy przeciwko Litwie, wskazuje na oddawna stosowaną przez Rzeszę w stosunku do Litwy taktykę „wyciągania jednej ręki do zgody, podczas gdy w drugiej trzyma się sztylet", i dodaje: „Niemcy od 600 lat do dnia dzisiejszego nie chcieli inaczej traktować z nami interesu, jak w ten sposób, że Litwa koniecznie musi być zjedzona. A my się zjeść nie damy! I w tym właśnie celu powinniśmy iść z państwami, które bronią powojennego układu stosunków, t. j. traktatów i całości terytorjalnej, stawiając czoło imperjalizmowi niemieckiemu, na dnie którego czai się najwyraźniej żądza odwetu i zaboru. Osamotnieni w chwili decydującej, która w związku z uzyskaniem przez Rzeszę równouprawnienia zbrojeń zbliża się wielkiemi krokami, bylibyśmy zdani na łaskę i niełaskę Berlina. Czas nagli przeto do czynu".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 20.I w art. wst. nawiązującym do katastrofalnej sytuacji rolników litewskich podkreśla, że wśród rolników litewsk. panuje coraz większe niezadowolenie z powodu popierania przez rząd przemysłu rodzimego, którego wyroby są o wiele droższe od zagranicznych i wręcz niedostępne dla zubożałych warstw rolniczych. Dziennik przytacza kilka przykładów tej nienormalnej sytuacji w litewskim przemyśle, a m. in. w przemyśle cukrowym i papierniczym, gdzie pomimo nadzwyczaj niskich cen surowców i niskich płac robotniczych — wyroby są mimo to — znacznie droższe od wyrobów zagranicznych. Dziennik wyraża pogląd, że ogromna masa jaką przedstawiają sobą rolnicy litewscy, nie może dłużej nie reagować na ten stan rzeczy, w którym przemysł rodzimy, stając się źródłem kokosowych interesów dla drobnej grupy osób, powoduje powiększenie się i bez tego wielkich trudności gospodarczego życia na Litwie.

Žemaicziu Prietelius 22.I w art. wst., podkreślającym katastrofalną sytuację rolnictwa litewskiego, zwraca uwagę na wielką drożyznę na Litwie wyrobów przemysłowych i innych produktów, niezbędnych w gospodarstwie rolnem. Dziennik zarzuca rządowi nieingerowanie w sprawy przemysłu i handlu litewskiego, śrubujących ceny na wyroby przemysłowe mimo pięciokrotnego obniżenia cen na produkty rolnicze.

Lietuvos Žinios 20.I w notatce, informującej o zebraniu litewskich importerów soli, zwołanem przez departament handlowy litewskiego ministerstwa przemysłu i handlu, pisze, że na zebraniu tem była rozważana również prywatna propozycja Polski, uczyniona w Rydze litewskim importerom w sprawie dostarczania soli za cenę niższą od cen międzynarodowego syndykatu solnego. Dziennik zaznacza: „Importerzy litewscy wypowiedzieli się mimo to za dostarczaniem soli przez międzynarodowy syndykat solny".

Prasa litewska z 19.I informuje o skazaniu przez litewski sąd wojskowy 4-ch osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski, na karę ciężkiego więzienia od 3 do 13 lat (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 16).

Dzień Kowieński 19.I informuje, że Litwini — sprawcy napadu na kino „Saturn" w Kownie w czasie wyświetlania filmu polskiego zostali przez sąd litewski uniewinnieni, mimo oczywistych dowodów winy oskarżonych.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 20.I ogłasza rozporządzenie rady komisarzy, reformujące system dostaw zbożowych. Odtąd kołchozy i gospodarstwa indywidualne nie będą obowiązane do dostarczania państwu całego zapasu zboża z pozostawieniem pewnej ilości na własny użytek, lecz będą dostarczać zboże w formie podatku w naturze, według norm ogólnych i proporcjonalnie do zasianego obszaru.

Prasa sowiecka 21.I poświęcona jest niemal wyłącznie 9-ej rocznicy śmierci Lenina. Dzienniki w artykułach wstępnych rozwijają tezę, popartą licznemi cytatami z przemówień i dzieł Lenina, że testament polityczny dyktatora realizowany jest konsekwentnie pod kierownictwem Stalina.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 19.I w art. wst. zarzuca nowoutworzonemu rządowi Vaida Vojvod'a, że składa się z tych samych osób co poprzedni rząd Maniu, prócz dwu nowych podsekretarzy. Przed nowym rządem stoi następująca alternatywa: albo ma zachować kierunek polityki rządu Maniu, a w takim razie niezrozumiałe, jak może rządzić i jak może osiągnąć to, czego nie mógł osiągnąć sam przywódca stronnictwa; albo jest innej orjentacji i pokona te trudności, jakich nie mógł pokonać Maniu, ale w takim razie, jak można sobie wyobrazić solidarność między przywódcą stronnictwa a wyłonionym z niego rządem. Jest to obłuda i rozdźwięk między czynami a słowami, tem smutniejsza, że w tak poważnej chwili. Dziennik czyni rządowi wyrzuty, że utworzył dwa nowe wysokie stanowiska: w prezydjum rady ministrów i w ministerstwie mniejszości narodowych. Zdaniem dziennika, jest to objaw rozrzutności, rażący w okresie oszczędności, kiedy delegat Rumunji — Lugosanu — wybiera się do Genewy, żeby dowodzić, jakie Rumunja przeprowadza oszczędności i kiedy instytucje państwowe zalegają z wypłatą pensji pracownikom.

Viitorul 20.I w art. wst. nazywa ostatnie przesilenie rządowe komedją, która wywołała zgorszenie w całej Rumunji: wszystkie warstwy społeczne miast i wsi uznają, że jedynem stronnictwem powołanem do utworzenia rządu są — liberali.

Dreptatea 19.I w art. wst. wyjaśnia niechęć opozycji a zwłaszcza liberałów do stronnictwa narodowo-włościańskiego między innemi niechęcią do przywódców: Maniu i Mihalache. Zachowawcze sfery nie mogą się pogodzić z myślą, że Rumunją rządzą: człowiek z ludu, reprezentujący interesy włościan (Mihalache) i przedstawiciel zachodniej cywilizacji (Maniu).

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.